

Joanna kontra instrumenty

Joanna Szczepkowska zawsze, niemal od dziecka, myślała o pisaniu. Jak dziś – nieco zadowolona – przyznaje, aktorką została właściwie... niechęć.

Dwa lata temu odeszła z Teatru Powszechnego, chociaż przecież nigdy grać nie przestała. Dziś mówi, że ta wolność była jej potrzebna, żeby zacząć wszystko od nowa. Pisze coraz więcej...

Gdy pewnego dnia przeczytał jej wiersze Wojciech Młynarski, był pewien, że powinna go rozesłać kompozytorom. Posłuchała dobrej rady, a kompozytorzy: Janusz Stokłosa, Jerzy Satanowski, Grzegorz Turnau, Janusz Bogacki, Jerzy Derfel, Andrzej Żarycki i Ewa

Kornecka odpowiedzieli: tak. No i powstała rzecz-wiście do jej tekstów znakomita muzyka. Jazzowy feeling, trochę bluesa – różne style, jak to w kabarecie.

Całość muzycznie ułożył Janusz Bogacki – Joanna Szczepkowska gra wraz z jego zespołem. – Cieszę się z tego bardzo – mówi – bo tak jak chciałam, muzycy nie są dla mnie na scenie tylko tłem, to moi partnerzy w rozmowie. W pełni współtworzą widowisko.

Spektakl zatytułowany „Joanna Szczepkowska kontra inne instrumenty” to autorska podróż w czasie, w której aktorka wraca do kralny dzieciństwa i w lata młodości, dotyka wielkich emocji, miłości, a nawet samego... raju.

Joanna Szczepkowska pokazuje widowisko w teatrach w całej Polsce, 25 i 26 października wystąpi w warszawskim Teatrze Ateneum.



fol. ZOFIA NASIEROWSKA